

z coraz nowymi dziedzinami wiedzy ludowej. Wśród tych prac niepoślednią rolę odgrywają badania nad przysłowiami ²⁾.

Wielkie zainteresowanie przysłowiami doprowadziło u nas do powstania bogatych, liczących z górą tysiąc pozycji różnych zbiorów. Wobec faktu posiadania tak pokaźnej ilości zebranych przysłów nie ustępujemy w tej dziedzinie innym narodom, a w wielu przypadkach je przewyższamy. To olbrzymie zainteresowanie przysłowiami, osiągające szczyt nasilenia w XIX stuleciu nie wyrosło oczywiście nagle i samoistnie w oderwaniu od ogólnego zainteresowania kulturą ludową. Wystarczy wspomnieć, że przysłowiami interesował się już bardzo żywo Biernat z Lublina, który w strofy *Ezopa* często wplata przysłowia czy też Mikołaj Rej, który w utworach swych często używa przysłów. Oczywiście jest, że w miarę upływu czasu rośnie zainteresowanie przysłowiami, a co za tym idzie zaczynają pojawiać się i to już dość wcześnie zbiory przysłów. Drukiem pierwszy polski zbiór przysłów ukazał się w r. 1618. Główne nasilenie zbierania i wydawania zbiorów przysłów przypada na wiek XIX. To wielkie dziewiętnastowieczne ożywienie w zakresie zbierania przysłów, któremu dzięki wysiłkowi setek zbieraczy zawdzięczamy, obok dzieła Adalberga, dziesiątki mniejszych i większych zbiorów przysłów z różnych rejonów Polski, pozostaje w ścisłym związku z potężnym nurtem społeczno-naukowym, którego podstawowym założeniem było zbliżenie do ludu poprzez poznanie jego życia, zwyczajów, obyczajów itp., a przez to wzbogacenie kultury narodowej o wartości zaczerpnięte z dorobku kulturalnego ludu. Olbrzymi ten ruch społeczny, który znalazł swoje silne odbicie w nauce, literaturze, muzyce, sztukach plastycznych itp. wiąże się z nazwiskami Zoriana Chodakowskiego, Oskara Kolberga, Stanisława Moniuszki, Marii Konopnickiej, Władysława Reymonta, Józefa Chełmońskiego, Stanisława Wyspiańskiego i wielu innych. Młodzi i starsi fanatycy nauki wyruszyli na wsie polskie

²⁾ W ostatnich czasach w niektórych krajach słowiańskich można zaobserwować ruch wydawniczy w zakresie paremiografii i paremiologii: w ZSRR wydano pracę N. Kołpakowej pt. *Kniga o ruskom folklorie*, Leningrad 1938; w Czechosłowacji wydano J. Zaorálka *Lidova receni*, Praha 1947, oraz wznowiono pracę F. L. Celakóvskèho pt. *Mudroslovi narodu slovanskeho ve prislovich*, Praha 1949. Ponadto ukazała się ciekawa praca J. Ondrusza pt. *Przysłowia i powiedzenia ludowe ze Śląska Cieszyńskiego*, Cieszyn czeski 1954.

przemierzając wzdłuż i wszerz wszystkie trzy zabory w celu wszechstronnego zbadania życia ludu polskiego, oraz jego kultury zarówno materialnej jak i duchowej, co przekazane zostało nam w szeregu cennych prac i artykułów. Jednym z najbardziej zasłużonych dla tego proludowego prądu w nauce i sztuce jest ojciec polskiej etnografii Oskar Kolberg. Otóż sam Kolberg w znanym wydawnictwie „Lud“ poświęcał nieraz sporo miejsca przysłowiom podkreślając ich znaczenie w zakresie dogłębnego poznania wiedzy ludowej. Tak więc dzięki żmudnej pracy wielu pełnych zapału i poświęcenia ludzi posiadamy wspaniałe zbiory przysłów usłyszanym przez nich w zdecydowanej większości bezpośrednio z ust chłopów polskiego³⁾.

Tym dziwniejszy jest fakt, że posiadając tak bogaty materiał źródłowy mało mamy prac syntetycznych, poddających przysłowia gruntownej analizie, a zupełnie nie spotykamy opracowań, które wyciągałyby z tej analizy właściwe wnioski. W dziedzinie pokrewnej tj. prawa zwyczajowego na potrzebę gruntownych badań zwraca uwagę Leon Halban w pracy pt. *Znaczenie zwyczajów prawnych i ich badanie*, (Kraków — Poznań 1952, Pol. Tow. Lud.) nawiązując do seminarium żywego prawa prof. E. Ehrlicha z Czerniowiec. W dotychczasowej literaturze polskiej w ogóle brak pracy, która omawiałaby społeczno-prawny charakter przysłów. Znajdujemy zaledwie kilka i niewyczerpujących i pobieżnych wzmianek oraz artykułów na tematy prawne lub społeczne. Dlaczego tak jest postaramy się odpowiedzieć w dalszych częściach niniejszego artykułu.

2. Stan badań nad przysłowiami o charakterze społeczno-prawnym.

a) Zbiory przysłów.

Nim przejdziemy do omawiania zagadnień związanych z potrzebą badań nad przysłowiami o charakterze społeczno-prawnym, wydaje się być uzasadnione podanie krótkiego zestawienia

³⁾ Adam Schaff na łamach „Przeglądu Kulturalnego“ (R. 4, 1945, nr 45 (167)) w artykule *O pozytywny program badań społecznych* zwraca uwagę na potrzebę szerokich badań terenowych i ankietowych w przedmiotach należących do nauk społecznych, „opartych o właściwe podstawy metodologiczne“.

źródeł. Szkic taki pozwala nie tylko na zorientowanie się, chociażby nawet bardzo pobieżne w stanie istniejących źródeł, a co za tym idzie w zasobie dostępnych dla badacza przysłów, ale jednocześnie rzuca wiele światła na szereg pokrewnych problemów. Mało jest dziedzin nauki, które miałyby tak obszerną a zarazem tak dokładnie opracowaną bibliografię źródeł. Toteż zrozumiałe jest, że ze względu na ich mnóstwo niemożliwością byłoby wymienienie w tym miejscu wszystkich. Osoby, których interesują przysłowia odsyłamy do obszernej bibliografii zbiorów przysłów polskich opracowanej przez Samuela Adalberga i podanej w części wstępnej jego *Księgi przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich*, wydanej w Warszawie w r. 1894. Uzupełnił ją J. Bernstein w *Katalogu dzieł treści przysłowiowej* (dwa tomy, Warszawa 1900). Ponadto Jan Stanisław Bystron w swoich *Przysłowia polskie*⁴⁾ w rozdziale pt. *Paremjografia polska*⁵⁾ w nadzwyczaj ciekawy sposób omawia ważniejsze zbiory przysłów, kreśląc historyczny rozwój zainteresowań przysłowiami w Polsce.

Podstawowym jednakże zbiorem przysłów jest wspomniana wyżej monumentalna *Księga przysłów* Samuela Adalberga będąca swojego rodzaju kodyfikacją przysłów ułożonych alfabetycznie. Uzupełnieniem dzieła Adalberga są *Przysłowia polskie* zebrane przez Franciszka Koraba Brzozowskiego, wydane w r. 1896, to jest w dwa lata po ukazaniu się adalbergowskiej *Księgi przysłów*. Brzozowski zamierzał wydać pracę obejmującą wszystkie przysłowia polskie, jednak o parę miesięcy wyprzedził go w tym Adalberg. Widząc zbyteczność dublowania prac wydał Brzozowski drukiem tylko te przysłowia, które nie zostały ujęte w *Księdze przysłów*. W sumie więc obie prace tworzą jakby jedną całość.

Należy również wspomnieć, że Samuel Adalberg zamierzał wydać drugi tom *Księgi przysłów* jednak śmierć przerwała mu tę pożyteczną pracę a bezcenny materiał zaginął.

Zbieranie i wydawanie przysłów rozpoczyna się w Polsce bardzo wcześnie. Najdawniejszy znany nam zbiór ułożył i wydał Salomon Rysiński pt. *Proverbiorum polonicorum a Salomone Rysinio collectorum. Centuriae decem et octo. Lubecae ad Chronum. In officina Petri Blasti Kmitae. An Dni MDCXIIIX Decembribus horis*. W jedenaście lat potem ukazało się drukiem drugie wydanie

⁴⁾ Jan St. Bystron *Przysłowia polskie*, Kraków 1933, PAU.

⁵⁾ *Ibidem* s. 32—63.

w Lublinie ale już pod tytułem w języku polskim, a mianowicie: *Przypowieści polskie przez Salomona Rysińskiego zebrane, a teraz nowowydane i na centurii osiemnaście rozłożone, nakładem Jakuba Wirowskiego, Bibliopole Lubelskiego. Roku Pańskiego 1629.*

Drugim z kolei jest dzieło Grzegorza Knapskiego noszące tytuł: *Thesaurii polono-latino-graeci Gregorii Cnapii e Societate Jesu. Tomus Tertius. Continens Adagia Polonica selecta et sententias morales ac dicteria faceta honesta, latine et graece reddita. Cracoviae. Typis Francisci Caesari Anno MDCXXXII.*

Szczególnie popularne i cieszące się dużą poczytnością były Andrzeja-Maksymiliana Fredry, *Przysłowia mów potocznych, albo przestrogi obyczajowe, radne, wojenne, na fawor polskiego języka, ku głębokiej uwadze czytelnika poważnego na widok podane przez wiernego ojczyźnie anonyma. Z poprawą i dokładem stanowych przestróg od autorów świeżo podanych wtóre drukowanie wydane w Krakowie w r. 1659.* Warto zaznaczyć, że praca ta doczekała się jeszcze wielu nowych wydań co niewątpliwie świadczy o jej poczytności.

Opracowania Rysińskiego, Knapskiego i Fredry początkują zbiory przysłów w Polsce. Uprzednio bowiem spotykamy tylko przysłowia marginesowo zapisywane np. u Mateusza z Krakowa z pierwszej połowy XV wieku, bądź używane w tekście przez pisarzy, jak u wspomnianego już Biernata z Lublina, Mikołaja Reja z Nagłowic, czy też u Jana Kochanowskiego.

Następnie z każdym dziesiątkiem lat rośnie zainteresowanie przysłowiami, a z nim liczba zbiorów poczynawszy od małych przyczynków a kończąc na poważnych, pracochłonnych zbiorach. Warto tu wymienić np. zbiór przysłów polskich zaopatrzonych w cytaty z autorów łacińskich Ignacego Zawadzkiego⁶⁾ czy też liczne słowniki i podręczniki szkolne zawierające przysłowia, np. *Aelii Donati vetustissimi grammatici elementa*⁷⁾ z roku 1766, bądź wydawnictwa

⁶⁾ Ignacy Zawadzki *Gemmae latinae ex magno eruditionis mari tam ligatae, quam solutae orationis auctorum lectae* Varsoviae 1888, typ. Schol. Piarum.

⁷⁾ W pracy *Aeli Donati vetustissimi grammatici elementa. Una cum explicatione polonica nunc primum in meliorem et faciliorem methodum redacta novis sententiis illustrata*, Cracoviae 1786. znajdują się *Proverbia*. Wszystkim uczniom nie tylko w szkołach farnych, ale też wyższych zostającym, do uczenia się bardzo potrzebne, do mówienia przy stołach i do różnych dyskursów służące.

pedagogiczne Jana Monety zawierające przysłowia⁶⁾. Czy też „*Dictionnaire des proverbes françai et façons de parler avec explication allemande, latine et polonoise a l'usage de la jeunesse*, z polskim podtytułem „*Dykcjonasz przysłów francuskich i kształtniejszych mówienia sposobów z wykładem niemieckim, łacińskim i polskim dla zażywania młodzieży*“, wydany w Warszawie w r. 1782 (t.II).

Liczne również przysłowia odnajdujemy w dawnych kalendarzach wydawanych w dużych ilościach i rodzajach, a w których brak przysłów był uważany za podstawowy mankament. Wreszcie należy nadmienić, że bogaty materiał przysłowiowy zebrał również Samuel Bogumił Linde w swoim *Słowniku języka polskiego* wydanym w Warszawie w latach 1807—1814, (t. VI).

Wiek XIX a szczególnie druga jego połowa to prawdziwy urodzaj na zbiory przysłów, które pojawiają się jak przysłowiowe „grzyby po deszczu“. Począwszy od małych zbiorów jak np. *Starodawne przysłowia dla ochronek*, (Poznań 1869) a kończąc na takich opracowaniach jak wzmiankowana już *Księga przysłów*.

Do ciekawszych i ważniejszych zbiorów przysłów i opracowań dziewiętnastowiecznych należą: Kazimierza Władysława Wójcickiego *Przysłowia narodowe z wyjaśnieniem źródła, początku oraz sposobu ich użycia, okazujące charakter, zwyczaje i obyczaje, przesady starożytności i wspomnienia ojczyste* (Warszawa 1830), tegoż autora *Starożytne przypowieści z XV, XVI i XVII wieku* (Warszawa 1836), Tymoteusza Lipińskiego *Przysłowia i przypowieści od nazw panujących* (Warszawa 1856), Weryhy Darowskiego *Przysłowia polskie odnoszące się do nazwisk szlacheckich i miejscowości* (Poznań 1874), Leopolda Czaplińskiego *Księga przysłów, sentencji i wyrazów łacińskich używanych przez pisarzy polskich* (Warszawa 1892) oraz Aleksandra Stekerta *Przydomki polskie, litewskie i ruskie*, (Kraków 1897).

Dość cenne zbiory zostawili nam również: Ignacy Łyskowski *Pieśni gminne i przysłowia ludu polskiego w Prusach Zachodnich*

⁶⁾ Johann Moneta *Polnische Grammatik anjetzt aber... umgearbeitet, vermehrt und aufs neue um Druck herausgegeben von Daniel Vogel*. Breslau 1786, Fünfe Auflage. Zawiera na str. 366—432 „*Polnische, deutsch erklärte, Sprichwörter*“, oraz tegoż autora *Enchiridion polonicum oder polnisches Handbuch. Anitzo der sammtlichen Jugend zum Besten von neuem dem Drucke uberlassen*. Breslau, Thorn und Leipzig 1763. Dritte Auflage. Na stronie 177—228 znajdują się: „*Polnische, deutsch erklärte Sprichwörter*“.

(Brudnica 1854), Józef Lompa *Przysłowia i mowy potoczne ludu polskiego na Śląsku* (Bochnia 1853), Andrzej Cinciała *Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Śląsku w Księstwie Cieszyńskim* (Cieszyn 1885), czy też Aleksander Brückner *Przysłowia, kartki z dziejów literatury i kultury polskiej*, (Ateneum 1895).

Ponadto mamy cały szereg pomniejszych zbiorów i przyczynków, których tytułów nie sposób tu przytoczyć.

Należy powitać z radością wiadomość podaną w „Nowej Kulturze“ o opracowywaniu i przygotowywaniu do druku przez Państwowy Instytut Wydawniczy w Warszawie *Nowej księgi przysłów*⁹⁾, której brak odczuwa się szczególnie odnośnie przysłów powstałych już po wydaniu dzieła Adalbergowskiego.

b) Dotychczasowa literatura

Jest zjawiskiem charakterystycznym jak na początku zaznaczono, iż mimo tak bogatych źródeł w dotychczasowej literaturze polskiej brak pracy, która omawiałaby prawno-społeczny charakter przysłów. Znajdujemy jedynie kilka niewyczerpujących i pobieżnych artykułów na ten temat. Dla przykładu można przytoczyć artykuł Juliana Mroczkowskiego pt. *Przysłowia i aforyzmy prawne*¹⁰⁾, w którym autor wdaje się w pseudonaukowe rozważania oraz poważną pracę Jana St. Bystronia *Przysłowia polskie*, w której autor kilka zaledwie drobnych podrozdziałów jak np. „Życie prawne“, „Życie publiczne“ i „Obrzędy rodzinne“ poświęca problemowi prawa w przysłowiaach.

Artykuł Juliana Mroczkowskiego posiada jednak tę wartość, iż jako jeden z pierwszych zwraca uwagę na konieczność zajęcia się z naukowego punktu widzenia zagadnieniem przysłów o charakterze prawnym. Świadczy o tym najlepiej końcowe zdanie w jego artykule, gdzie twierdzi, że „materiał, skąd czerpać można przysłowia prawnicze i na użytek prawników w treści do prawa najbliższej jest olbrzymi. Temat ten oczekuje na obszernie opracowanie¹¹⁾“. Tak więc autor *Aforyzmów prawniczych* wskazuje na

⁹⁾ „Nowa Kultura“ R. 4, 1955, nr 14 (162).

¹⁰⁾ Julian Mroczkowski *Przysłowia i aforyzmy prawne*, „Głos Sądownictwa“, R. 4, 1932, nr 2, s. 99—101, oraz R. 4, 1932 nr 3, s. 155—158.

¹¹⁾ Ibidem s. 158.

konieczność opracowania przysłów prawnych stwierdzając jednocześnie iż do zagadnienia tego posiadamy olbrzymi materiał, z czym w całej rozciągłości należy się zgodzić. Poza tym artykułowi J. Mroczkowskiego nie można przyznać cech opracowania naukowego przede wszystkim ze względu na brak jakiegokolwiek metody naukowej ani cech opracowania popularno-naukowego, z czego autor zresztą zdaje sobie dobrze sprawę pisząc iż jest to „szkic powierzchniowy i bardzo niepełny o przysłowiaach coś na kształt tej zupy ze stu jarzyn jaką podają w Italii”. I tak też jest w istocie rzeczy.

Natomiast praca Jana Stanisława Bystronia *Przysłowia polskie*¹²⁾, aczkolwiek zajmuje się przysłowiami raczej o charakterze społecznym, to jednak jak już zaznaczono, marginesowo jedynie omawia przysłowia o pierwiastkach prawnych. Nic zresztą dziwnego, bo praca jest pisana pod ogólnym kątem widzenia i zagadnienia prawne ujmuje tylko obok innych problemów, zresztą jak to wykażemy nie zawsze trafnie.

Tak więc przedstawia się literatura polska w zakresie analizy przysłów związanych z państwem i prawem. Stan ten, co już parokrotnie podkreślano, jest stanowczo niezadawalający, jeśli się weźmie pod uwagę zaawansowanie badań w tym zakresie zagranicą. Wystarczy wspomnieć tu chociażby takie prace jak: Chaisemartin'a — *Proverbes et maximes de droit germanique* (Paris 1891), J. H. Einsenhardt'a — *Deutsches Recht in Sprichwörtern* (pierwsze wydanie 1859, ostatnie 1935), Grafa u. Diethera — *Deutsche Rechtssprichwörter* (1864), E. Kochnego — *Gewerberechtliches in Deutschen Rechtssprichwörter* (1915) i R. Corso — *Proverbi giuridici Italiani* (Riv. Ital. di Sociologie, 1916). Można byłoby wymienić jeszcze cały szereg innych prac o mniejszym lub większym znaczeniu. Podane pozycje mówią już same za siebie jak bardzo pozostaliśmy w tyle w tym zakresie za innymi narodami. Trzeba jeszcze pamiętać i o tym, że w ostatnim okresie czasu literatura wielu państw poważnie wzbogaciła się o nowe opracowania przysłów prawnospołecznych.

Jan St. Bystron ten brak w literaturze polskiej prac omawiających społeczno-prawny charakter przysłów tłumaczył następująco: „Życie prawne nie nastęrcza zbyt dużo okazji przysłowio-

¹²⁾ Jan St. Bystron *Przysłowia polskie*, Kraków 1933, PAU.

wych. Na Zachodzie przysłowia służyły powszechnie do przypomnienia postanowień kodeksów czy też zasad zwyczajowych, tak że można by z nich ułożyć wcale dokładny kurs prawa; tak np. A. Chaisemartin¹³⁾ wydał sporą książkę, w której systematycznie układa w całość przysłowia, dotyczące prawa w ogóle, potem prawa cywilnego (osobowego, rzeczowego, obligacyjnego, rodzinnego, spadkowego) wraz z procedurą, karnego, publicznego, kościelnego i feudalnego; obfitość tych przysłowi świadczy o kulturze prawnej społeczeństwa zachodniego, które miało potrzebę utwierdzenia znajomości ważniejszych paragrafów czy zwyczajów w łatwej, przysłowiowej formie. Sądząc po ilości przysłów prawnych u nas dochodzimy do wniosku, że kultura prawna była bardzo wątła¹⁴⁾. Niesłuszne wydaje się takie uzasadnienie kwestionujące poziom naszej kultury prawnej, gdyż podobnie jak i inne narody, my również posiadamy dużo przysłów o charakterze społeczno-prawnym. Trudność ich wyszukania i posegregowania polega na tym, że z jednej strony ciężko niejednokrotnie oddzielić przysłowia o pierwiastkach moralnych od przysłów o charakterze prawnym np. „i ten złodziej, co kradnie i ten, co złodziejowi drabinę trzyma“¹⁵⁾, „kto kradzież tai nie jest lepszym jak ten co kradnie“¹⁶⁾, oraz „na tego co kradnie zawsze kara spadnie“¹⁷⁾. Z drugiej zaś strony nie można zacieśniać zagadnienia szukając w przysłowiać ścisłych pojęć prawnych lub odpowiedników obowiązujących współcześnie przepisów prawa. Przeciwnie, omawiając przysłowia o charakterze społeczno-prawnym trzeba zagadnienie rozszerzyć na całokształt życia społecznego, szukając w nim związku życia z państwem i prawem na ściśle określonym etapie historycznym. Bez znajomości bowiem historii i stosunków społecznych panujących w danym okresie nie potrafimy wyjaśnić wielu ważnych i ciekawych przysłów, które często uznawać będziemy za nie odnoszące się do prawa.

¹³⁾ A. Chaisemartin, *Proverbes et maximes de droit germanique*, Paris 1881.

¹⁴⁾ Jan St. Bystron, *Przysłowia polskie*, s. 120.

¹⁵⁾ Samuel Adalberg, *Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich*, Warszawa 1894, druk Emila Skińskiego. Hasło: „Kraść“ nr 4.

¹⁶⁾ Ibidem „Kradzież“ nr 1.

¹⁷⁾ Ibidem „Kraść“ nr 20.

Niewątpliwie nie wszystkie dziedziny prawa i nie wszystkie instytucje prawne mają odbicie w odpowiednio pokaźnej ilości przysłów. Są nie tylko instytucje prawne ale całe działy prawa, które znalazły znikome tylko odzwierciedlenie w przysłowiaach, co odnosi się w szczególności do prawa rzeczowego i osobowego. Ale są dla odmiany dziedziny prawa np. prawo karne czy rodzinne, jak i instytucje prawne, które znalazły bardzo żywe odbicie w przysłowiaach, co przejawia się w ich obfitości. Pokażna ilość przysłów tycazą poszczególnych zagadnień prawnych stwarza szerokie możliwości do analiz i badań naukowych, które niejedno spore zagadnienie wyjaśniłyby a na inne rzuciłyby sporo nowego i ciekawego światła.

c) Charakterystyka dotychczasowych badań.

Dotychczasowe badania nad przysłowiaami o treści społeczno-prawnej cechuje zarówno w Polsce jak i zagranicą niedostrzeżenie konfliktów klasowych jakie one wyrażają. Przyczyna tego leżała zapewne w fakcie, że nauka burżuazyjna nie chciała nawiązywać do przysłów mówiących o nędzy, poniżeniu i buncie uciskanego ludu. Wystarczy przykładowo nadmienić, że już w 1887 r. wyszła praca Udzieja Seweryna pt. *Pies w przysłowiaach polskich i zwrotach mowy*¹⁸⁾ a do tej pory nie posiadamy pracy chociażby np. o położeniu chłopów w świetle przysłów czy stosunku dziedzica do chłopu, nie mówiąc już o pracach ściśle prawniczych. A przecież na setki jeśli nie tysiące można liczyć przysłowia odzwierciedlające bogaty zakres stosunków łączących chłopu ze szlachcicem i na odwrót. Aby wskazać na nadzwyczaj ciekawą treść tych przysłów wystarczy przykładowo podać którekolwiek z nich np. „Nie jeden biedny rolnik tam się długo pocił, by pan gnuśny z łez jego grzbiet szkapi ozłocił“¹⁹⁾, „panowie nic nie robią a dobrze się mają, a chłopkowie zaś robiąc na onych wzdychają“²⁰⁾, „dwór jak dziurawy wór,

¹⁸⁾ Seweryn Udzieja *Pies w przysłowiaach polskich i zwrotach mowy*, Kraków 1887, s. 11.

¹⁹⁾ Franciszek Korab Brzozowski, *Przysłowia polskie*, Kraków 1896; Hasło: „Pan“ nr 19.

²⁰⁾ Grzegorz Knapski *Thesauri polono-latino-graeci Gregorii Cnapii e Societate Jesu. Tomus Tertius. Continens Adagia Polonica selecta et sententias morales as dicteria faceta honesta, latinae et graece reddita*. Cracoviae Typis Francisci Caessari. Anno MDCXXXII; S. Adalberg op. cit. „Pan“ nr 183.

nigdy go nie napchasz“²¹⁾, czy też „chłopu i w piekle źle, bo za pańszczyznę musi smołę dla panów wozić“²²⁾). Niezajmowanie się przysłowiami o tak bogatej i tak wiele mówiącej treści wynikało właśnie z faktu niedostrzegania a nawet zacierania elementów klasowych przez naukę burżuazyjną.

W związku z tym dotychczasowa nauka traktowała zwykle przysłowia w sposób formalistyczny jako ciekawostki językowe. Odnosi się wrażenie, że na tym stanowisku stał, mimo uznawania skądinąd, że przysłowia są wyrazem środowiska nawet uczony tej miary, co Jan St. Bystron, który pisał: „Dzisiaj, oczywiście, w naszych społeczeństwach, w warstwach wykształconych znaczenie socjalne przysłowi jest bardzo niewielkie. Wyjątkowo tylko przysłowie może być argumentem, który może zaważyć w dyskusji; mało chyba jest osób, dla których maksymy przysłowiowe mogą być pomocne w postępowaniu. Przysłowie ma dziś wartość przede wszystkim stylistyczną, służy do ożywiania dyskusji, dla podkreślenia treści wyrażeniem lapidarnym czy zabawnym; czasami może być potrzebne w dyskusji jako efekt teatralny, na mocy którego galeria słuchaczy przyznaje zręcznemu mówcy łatwe zwycięstwo: bardzo często spotykamy się z niem w wymowie publicznej czy artykułach dziennikarskich: ale oczywiście zdajemy sobie sprawę z ich formalnej jedynie wartości“²³⁾). Coprawda w dalszym ciągu swoich wywodów Bystron stwierdza: „Ale jeśli cofniemy się nieco wstecz obraz ulega zmianie. Już ludzie starsi, zwłaszcza wychowani w tradycyjnej atmosferze wiejskiej skłonni są przywiązywać do przysłów istotne wartości ceniąc je jako spuściznę mądrości i życiowego doświadczenia przodków“²⁴⁾). A dalej: „Im bardziej cofniemy się wstecz tem bardziej prosty będzie światopogląd, tem żywsza rola przysłowia, które niejako kodyfikuje i proklamuje pokoleniom nieskomplikowane zasady przeszłości“²⁵⁾). Nie zmienia to jednak oceny przysłów w obecnych cza-

²¹⁾ Salomon Rysiński *Preverbiorum polonicorum a Salomone Rysinio collectorum. Centuriae decem et octo. Lubecae ad Chronum. In officina Petri Blasti Kmitae. An. Dni MDCXIIIX Decembribus horis; S. Adalberg, op. cit. „Dwór“ nr 16.*

²²⁾ S. Adalberg, op. cit. „Chłop“ nr 53.

²³⁾ Jan St. Bystron, op. cit. s. 26—27.

²⁴⁾ Ibidem, s. 27.

²⁵⁾ Ibidem, s. 27.

sach. Dlatego nie do przyjęcia jest takie stanowisko. Oczywiście, są liczne przysłowia, które dziś mają jedynie wartość żartobliwą lub stylistyczną i służą do ożywienia dyskusji, jak np. często używane: „szanuj zdrowie należycie, bo jak umrzesz stracisz życie“²⁶), „daranemu koniowi nie patrzą w zęby“²⁷), „kupować kota w worku“²⁸), „lepszy wróbel w garści, niż kuropatwa w chruście“²⁹), czy też „żyją z sobą jak pies z kotem“³⁰). Niesłuszne jest natomiast generalizowanie, że wszystkie przysłowia mają stylistyczną i „formalną jedynie wartość“. Wystarczy bowiem wziąć przysłowia o charakterze społeczno-prawnym aby przekonać się, że treść ich odbija bardzo poważne i głębokie problemy. Nasuwa się pytanie czy tylko stylistyczną i formalną wartość przedstawiają chociażby następujące przysłowia: „trybunał z dekretem a Radziwiłł z muszkietem“³¹), „czy w tym rozum czy swawola — dość, że taka pańska wola“³²), „ustawy własna jest pajęczyna; przerwie zuchwalec uwięźnię chudzina“³³), czy też „chwyciły się biedoty — chlebowe suchoty“³⁴), „Bogaty się dziwi czym się chudzina żywi“³⁵), oraz „Chłop wre na szlachcica jak wilk na kozę“³⁶), „chłop się rodzi do sochy lecz szlachcic do broni“³⁷). Wydaje się, że tych kilka przykładów dość wyraźnie ukazuje, iż przysłowia posiadają wartości nie tylko formalne.

Z formalizmem wiązał się ściśle inny kierunek poddający w wątpliwość pogląd, że przysłowia są mądrością narodu, a który niewątpliwie również wpływał hamująco na właściwy kierunek rozwoju badań nad przysłowiami³⁸).

²⁶) Ibidem, s. 3.

²⁷) S. Rysiński, op. cit. nr 2.

²⁸) S. Adalberg, op. cit. „Kupić“, nr 5.

²⁹) Ibidem „Wróbel“ nr 6.

³⁰) Ibidem „Życie“, nr 41.

³¹) Ibidem „Radziwiłł“, nr 7.

³²) Ibidem „Pan“, nr 16.

³³) Grzegorz Knapowski, op. cit. 1218; S. Adalberg, op. cit. „Ustawa“, nr 6.

³⁴) S. Adalberg, op. cit. „Biedota“ nr 1.

³⁵) S. Rysiński, op. cit. nr 1; S. Adalberg op. cit. „Chudzina“ nr 1.

³⁶) S. Adalberg, op. cit. „Chłop“ nr 58.

³⁷) Ibidem „Chłop“, nr 45.

³⁸) W pewnym sensie na tym stanowisku stoi J. Mroczkowski w cytowanym artykule *Przysłowia i aforyzmy prawne*.

Innym zagadnieniem jest twierdzenie Ossip-Lourie wysuwane w pracy *La Graphomanie, essai de psychologie moribide*, (Paris 1930) a przyjęte przez Bystronia, że okres współczesny jest zbyt skomplikowany aby mogły powstawać przysłowia. I jedynie związek przysłów z prymitywizmem tradycyjnego światopoglądu jest istotną podstawą dawnego życia przysłów i im bardziej wstecz, tym grunt dla powstawania przysłów podatniejszy. Stawianie sprawy w powyższy sposób jest nieuzasadnione, życie bowiem idzie naprzód w ciągłym postępie nawiązując do tradycjonalizmu i samo tworzy tradycje. Żyjemy przecież na fundamentach i tradycji stworzonych przez naszych przodków, a na zbudowanych przez nas będą żyli nasi potomkowie. Ten ustawiczny rozwój powoduje zmianę warunków, a z nią przemiany gospodarcze, społeczne i polityczne, stwarzające nowe sytuacje życiowe, dające początek nowym powiedzeniom przekształcającym się w przysłowia. Jesteśmy świadkami powstania wielu powiedzeń przysłowiowych np. „Antek warszawski“³⁹⁾, „Antek z Powiśla“⁴⁰⁾, „Śpieszy się jak warszawski murarz“⁴¹⁾, „Tłok jak w warszawskim tramwaju“⁴²⁾ oraz „P.I.H.M. mówi deszcz chodźmy żać“⁴³⁾. Ponadto przykładem mogą być pewne dwuwiersze Boya, które przyjęły się stając się potocznymi i prawie już przysłowiowymi powiedzeniami; przy czym autorstwo powiedzeń nie zawsze jest znane. Te kilka przykładów świadczy najlepiej, że przysłowia powstają w każdym czasie i nie są wcale zależne od prymitywnego światopoglądu. Treść tych kilku przysłów daje nam dowód, jak głęboko przysłowia wyrażają problemy nurtujące społeczeństwo.

3. Przysłowia a dzień dzisiejszy

a) Uwzględnienie społeczno-politycznej roli przysłów.

W związku z tym, co zostało wyżej powiedziane, nasuwa się pytanie jakie jest obecnie zadanie nauk społeczno-prawnych w dziedzinie badań nad przysłowiami. Otóż obok żywszego i szerszego zajęcia się przysłowiami z punktu widzenia prawa i nauk społecznych, zachodzi konieczność ukazania polityczno-klasowej

³⁹⁾ Przysłowie nie notwane, powszechnie używane.

⁴⁰⁾ j. w.

⁴¹⁾ j. w.

⁴²⁾ j. w.

⁴³⁾ j. w.

roli przysłów. Należy przy tym ustawicznie mieć na względzie, iż przysłowia o charakterze prawno-społecznym, jako że w większości wyrosły i zachowały się wśród ludu są dla nas cennym materiałem historycznym, ponieważ mówią nam o poglądach i zapatrywaniach na różne instytucje prawno-państwowe poszczególnych klas, w szczególności chłopów. Ukazują nam również problemy, które ożywiały i głęboko nurtowały umysły ludu, a o których nie powiedzą nam zachowane pisane źródła, z tej prostej przyczyny, że chłopci nie umieli pisać. I jedynie przysłowia przekazują nam poglądy przodków, nie jako oficjalne teorie notowane przez kronikarzy, lecz jako zapatrywania i dążenia ludzi prostych. Tak więc zadaniem nauk prawno-społecznych jest przede wszystkim ukazanie na podstawie przysłów tego, co myśleli, do czego dążyli, o co walczyli, jak broniły się klasy uciskane i wyzyskiwane oraz wykazanie sprzeczności występujących między obowiązującymi normami prawnymi, instytucjami państwowymi a życiem. Badając przysłowia odbijające życie i myśli klas wyzyskiwanych a w pierwszym rzędzie chłopów, nie można oczywiście pominąć przysłów wytworzonych przez klasy eksploatorskie. Dopiero bowiem takie wszechstronne ukazanie zwykle diametralnie różnych poglądów na te same instytucje prawne lub społeczne daje pełny obraz. Dla lepszego i właściwszego zrozumienia tego, co zostało powiedziane warto przytoczyć kilka ilustracji przysłowiowych. Na przykład zapatrywania różnych grup społecznych na kradzież; otóż nieposiadający i wyzyskiwani zwykli byli mawiać: „Nie będziesz kradł nie będziesz jadł“⁴⁴), „nie będziesz kradł nie będziesz miał“⁴⁵), „drzyj pana ze skóry on pierzem porasta“⁴⁶). Oczywiście wprost przeciwne zapatrywanie na zjawisko kradzieży mieli zawsze posiadający, co między innymi przejawiało się w takich powiedzeniach jak: „pilnuj każdy swego, zaniechaj cudzego“⁴⁷), „na tego, co kradnie zawsze kara spadnie“⁴⁸) czy też „wisieć będzie snadnie kto rad kradnie“⁴⁹).

⁴⁴) S. Adalberg, op. cit. „Kraść“ nr 21.

⁴⁵) J. Mroczkowski, op. cit. s. 99.

⁴⁶) S. Adalberg, op. cit. „Pan“ nr 27.

⁴⁷) G. Knapski, op. cit. nr 850; S. Adalberg, op. cit. „Pilnować“ nr 9

⁴⁸) S. Adalberg, op. cit. „Kraść“ nr 20.

⁴⁹) F. K. Brzozowski, op. cit. „Kraść“ nr 13;

Inne wyrażają pogardę szlachty dla stanu chłopskiego: „Lach a chart, to jeden czart, — chłop a świnia to jedna imia“⁵⁰), „pchaj chłopa pod łóżko, to zawsze mu nogi sterczą“⁵¹) czy też „Zrób chłopa królem, a on sobie kobiałkę powiesi“⁵²). Na tę pogardę chłopci odpowiadali takimi zwrotami: „panowie dawno by pozdychali, by im ubodzy nie dawali“⁵³), „choć siermięgą okryty; lepszym jednak niżeli ty“⁵⁴), „choć rozumu nie przedają i chłopkowie rozum mają“⁵⁵), oraz „lepszy być pierwszym chłopem, niż ostatnim panem“⁵⁶).

b) Przysłowia a język i środowisko.

Przysłowia są tworam i językowymi, a jako takie wchodzą w skład języka, który należy do zjawisk społecznych trwających przez cały czas istnienia społeczeństwa. Język i prawa jego rozwoju, a tym samym przysłowia można zrozumieć przede wszystkim wówczas, gdy bada się je w nierozzerwalnym związku z historią narodu, który jest ich twórcą i nosicielem. Co więcej, język będąc środkiem za pomocą którego ludzie wymieniają myśli, rejestruje i utrwała wyniki pracy poznawczej człowieka, wyniki procesu myślenia. Wiadomo również, iż język jest wytworem wielu epok, trwa dłużej niż jakakolwiek baza i nadbudowa, a co za tym idzie nawet likwidacja kilku baz z ich nadbudowami nie powoduje upadku starego języka i powstawania nowego.

Z tym, co zostało wyżej powiedziane, łączy się zagańnienie przysłów, które odtwarzają pewne sytuacje, utrwalają spostrzeżenia (najczęściej w krótkich zdaniach), przekazują potomnym pewne problemy społeczne, polityczne, kulturalne i gospodarcze a tym samym i prawne, odtwarzają ducha epoki oraz mentalność ludzi w niej żyjących. Przysłowia jednakże choć są tworam i językowymi, w przeciwieństwie do języka są przeważnie związane nie tylko z poszczególnymi klasami ale nawet z poszczególnymi grupami społecznymi. Niewątpliwie słusznie twierdził J. St. Bystron pisząc na ten temat: „Przysłowie łączy się też z określoną grupą spo-

⁵⁰) S. Adalberg, op. cit. „Lach“ nr 2.

⁵¹) Ibidem „Chłop“ nr 102.

⁵²) Ibidem „Chłop“ nr 119.

⁵³) G. Knapski, op. cit. 819; S. Adalberg op. cit. „Pan“ nr 179.

⁵⁴) S. Adalberg, op. cit. „Siermięga“ nr 1.

⁵⁵) Ibidem „Chłop“ nr 66.

⁵⁶) Ibidem „Pan“ nr 103.

łeczną. Skoro nie ma przysłowia samych przez się, więc będą one z natury rzeczy związane z grupą, która tworzy pewne zwyczaje, gdyż powstanie przysłowia jest kwestią zwyczaju. Grup tych może być bardzo wiele, i najrozmaitszych; mamy grupy rodzinne, tworzące zwyczaje rodzinne i przysłowia, które będą nimi tylko w obrębie rodziny, mamy grupy tak wielkie, jak grupa kultur przednioazjatyckich, europejskich i amerykańskich, która również wytwarza pewne zwyczaje, wspólne całemu światu „białych“ i ich satelitów, i również zna przysłowia, powtarzane przez miliony osób tego cyklu kulturalnego (jak np. przysłowia biblijne). Pomiędzy tymi ekstremami możemy umieścić ogromną ilość grup, regionalnych, plemiennych, zawodowych, stanowych, towarzyskich itd.; gdzie tylko tworzą się pewne zwyczaje, tam łatwo powstać może przysłowie“⁵⁷⁾. Dla lepszego zrozumienia twierdzenia, że przysłowia związane są z określoną grupą społeczną można podać kilka przykładów. Otóż przysłowiami odzwierciedlającymi zapatrywania szlachty i jej stosunek do chłopów są: „psu i chłopu nigdy nie trzeba wierzyć“⁵⁸⁾, „bij chłopu do siódmej skóry“⁵⁹⁾, „co komu pasuje: panu zegarek do boku, chłopu bat do pleców“⁶⁰⁾, oraz „kija dwa końce, jeden na psa a drugi na lud“⁶¹⁾. Natomiast stosunek chłopu do szlachcica oddają takie powiedzenia jak na przykład: „z panem a dworem jak z ogniem: z bliska się sparzysz, a z daleka nie zagrzejesz“⁶²⁾, „kogoż uderzyć jak nie pana“⁶³⁾ czy też, „jeśliś pan, nie chodź sam“⁶⁴⁾. Podane przysłowia wyrażają zapatrywania i stosunek dwu różnych antagonistycznych stanów, mianowicie szlacheckiego i chłopskiego, a więc dwóch grup społecznych. Posiadamy jednak przysłowia, które dotyczą mniejszych grup społecznych wytworzonych w ramach większej; w naszym przypadku można podać przysłowia dotyczące poszczególnych warstw

⁵⁷⁾ Jan St. Bystron, op. cit. s. 4.

⁵⁸⁾ S. Adalberg, op. cit. „Pies“ nr 244.

⁵⁹⁾ Ibidem „Chłop“ nr 1.

⁶⁰⁾ Ibidem „Kij“ nr 33.

⁶¹⁾ Ibidem „Kij“ nr 33.

⁶²⁾ Andrzej Maksymilian Fredro, *Przysłowia mów potocznych, albo przestrogi obyczajowe, radne, wojenne, na favor polskiego języka, ku głębokiej uwadze czytelnika poważnego na widok podane przez wiernego ojczyźnie anonima*. Kraków 1659; nr. 661; S. Adalberg, op. cit. „Dwór“ nr 46.

⁶³⁾ F. K. Brzozowski, op. cit. „Pan“ nr 7.

⁶⁴⁾ S. Adalberg, op. cit. „Pan“ nr 62.

powstałych wewnątrz stanu szlacheckiego. Na przykład magnatów tyczą się takie powiedzenia jak: „znać pana po dworze“⁶⁵⁾, „znać pana po sługach“⁶⁶⁾, bądź „jak pan, to już taki jak Radziwiłł“⁶⁷⁾. Do szlachty średniej odnoszą się takie powiedzenia jak np. „znać pana po cholewach“⁶⁸⁾, bądź „chleb, piwo i świeca zdobią szlachcica“⁶⁹⁾. O szlachcie szaraczkowej mówią przysłowia „siedzi na zagonie, ale pan i kwita“⁷⁰⁾ czy też „ciechanowski szlachcic ale pan i kwita“⁷¹⁾. Wreszcie szlachta gołota znalazła swoje odbicie w powiedzeniach: „szlachta się nosi, choć o grosz prosi“⁷²⁾, „pan: z czego koszula, z tego żupan“⁷³⁾, czy też „dziedzic pustych stodół, mokrych łąk i suchych jezior“⁷⁴⁾. Wydaje się, iż przykłady powyższe winny dość dobrze ukazać jak ściśle poszczególne przysłowia związane są z określonymi grupami społecznymi.

W związku z tym, co zostało powiedziane, zrozumiałe jest, że chociaż przysłowia z zasady są ściśle związane z określoną grupą społeczną to jednak nie giną, gdy przestaje istnieć grupa społeczna, która była źródłem ich powstawania. Przeciwnie przysłowia, ponieważ są tworamii językowymi żyją dalej, trwają wśród społeczeństwa powtarzane z pokolenia na pokolenie, stając się bardzo często niezrozumiałymi bez badań historycznych.

c) Przysłowia w świetle badań historycznych i porównawczych

Ponieważ przysłowia istnieją o wiele dłużej, niż epoka w której powstały, bardzo często z upływem czasu treść ich staje się niezrozumiała bez pomocy badań historycznych. Nie potrafilibyśmy obecnie bez znajomości historii ostatnich lat wytłumaczyć powiedzenia: „nie matura lecz chęć szczerą zrobi z ciebie oficera“⁷⁵⁾, a przecież wiadomo, że powiedzenie to, które mówi o awansie społecznym powstało w roku 1944, w okresie walk z Niemcami i było podówczas szeroko używanym hasłem propagandowym. A co do-

⁶⁵⁾ Ibidem „Pan“ nr 319.

⁶⁶⁾ Ibidem „Pan“ nr 321.

⁶⁷⁾ Ibidem „Radziwiłł“ nr 2.

⁶⁸⁾ Ibidem „Pan“ nr 253.

⁶⁹⁾ Ibidem „Chleb“ nr 25.

⁷⁰⁾ Przysłowie nie notowane, powszechnie używane.

⁷¹⁾ S. A d a l b e r g, op. cit. „Ciechanów“ nr 1.

⁷²⁾ Ibidem „Szlachta“ nr 29.

⁷³⁾ Ibidem „Pan“ nr 214.

⁷⁴⁾ Ibidem „Dziedzic“ nr 3.

⁷⁵⁾ Przysłowie nienotowane, powszechnie używane.

piero mówić o przysłowiaich od których powstania dzielą nas całe stulecia!

Niemożliwe jest oczywiście nawet przy pomocy żmudnych badań historycznych dokładne określenie czasu powstania przysłów. Istnieją wprawdzie przysłowia o których wiemy kiedy powstały. Na przykład z czasów Batorego wywodzi się powiedzenie: „disce puer latine, ego te faciam Mości Panie”⁷⁶⁾. Tak miał się odezwać król Stefan Batory, zwiedzając szkołę. Od Olbrachta i jego wyprawy na Wołoszczyznę wzięły początek powiedzenia: „za króla Olbrachta wyginęła szlachta”⁷⁷⁾ oraz „kto kocha ojczyznę niech spieszy na Wołoszczyznę”⁷⁸⁾. Przysłowie „kokosza wojna”⁷⁹⁾, wzięło początek od wyprawy (1537 r.) Zygmunta I przeciwko gospodarowi mołdawskiemu, zamienionej w rokosz szlachty pod Lwowem. Niestety przysłów takich jest stosunkowo niewiele.

Oznaczenie czasu powstania przysłowia możliwe jest z reguły w dużym przybliżeniu tj. można określić w jakiej formacji, w jakim okresie czy etapie historycznym powstało dane przysłowie. Każda formacja społeczno-ekonomiczna, każdy okres czy etap historyczny ma swoje instytucje prawne i społeczne, ma swoje specyficznie układające się stosunki polityczno-społeczne, które znajdują swoje głębokie odbicie w przysłowiaich. Dlatego też badanie okresu powstania poszczególnych przysłów możliwe jest tylko w oparciu o znajomość stosunków społecznych, prawnych i odpowiadających im instytucji, światopoglądu i wpływającej z nich mentalności ludzi danego okresu historycznego. Nie ulega wątpliwości, że przysłowia: „nie byłbyś szlachcicem, by nie był chłop chłopem”⁸⁰⁾, lub „panowie nic nie robią a dobrze się mają; chłopkowie zaś robiąc na onych wzdychają”⁸¹⁾ pochodzą z formacji feudalnej bowiem treść ich odpowiada stosunkom podówczas panującym. Takie znów przysłowia: „Maciek z Maryną najlepszą maszyną”⁸²⁾, „pieniądz robi pieniądz”⁸³⁾ lub „nic nie znaczy hrabia kiedy źle zarabia, bo jak

⁷⁶⁾ Jan St. Bystroń, op. cit. s. 7.

⁷⁷⁾ S. Adalberg, op. cit. „Olbracht“ nr 1.

⁷⁸⁾ Ibidem „Wołoszczyzna“ nr 1.

⁷⁹⁾ G. Knapski, op. cit. 352; S. Adalberg, op. cit. „Wojna“ nr 13.

⁸⁰⁾ S. Adalberg, op. cit. „Szlachcic“ nr 7.

⁸¹⁾ G. Knapski, op. cit. 819; S. Adalberg, op. cit. „Pan“ nr 183.

⁸²⁾ S. Adalberg, op. cit. „Maciek“ nr 17.

⁸³⁾ Ibidem „Pieniądz“ nr 82.

jest ubogi dostaje batogi“⁸⁴⁾ — treścią swą nawiązują do stosunków kapitalistycznych. Inne przysłowia można dość dokładnie umieścić w krótszym okresie historycznym to jest ściślej określić czasokres ich powstania. Wiadomo, że powiedzenia: „robi w Polsce jak kto chce“⁸⁵⁾, „nierządem Polska stoi“⁸⁶⁾, „nierządem Polska stoi, nierządem i zginie“⁸⁷⁾ lub „wolność bez prawa szalonych zabawa“⁸⁸⁾, odnoszą się do ostatniego okresu istnienia dawnej Rzeczypospolitej. Spotykamy się też z obszerną grupą przysłów, których czasu powstania a często i pochodzenia w ogóle określić nie potrafimy np. „kiedy Pan Bóg łaskawy to da kozuch i rękawy“⁸⁹⁾, „gdzie diabeł gospodarzem, tam człowiek nędzarzem“⁹⁰⁾, „sprawiedliwemu każda śmierć jednakowa“⁹¹⁾ czy też „na spółkę sam diabeł narzeka“⁹²⁾.

Przy ustalaniu czasu powstawania poszczególnych przysłów, wiązania ich z okresem i warunkami w jakich powstają, a w szczególności przy wyjaśnianiu ich sensu, dużą rolę odgrywają dodatkowe udokumentowania. Z poważną pomocą przychodzą nam w tym zakresie badania archiwalne zwłaszcza studiowanie ksiąg wiejskich, miejskich, sądowych itp. Materiały w nich zawarte zamykają przecież w sobie życie takim jakim ono w rzeczywistości było bez osłonek i zabarwień i są nieraz pomocne w wyjaśnianiu tego lub innego przysłowia⁹³⁾.

⁸⁴⁾ Ibidem „Hrabia“ nr 3.

⁸⁵⁾ S. Adalberg, op. cit. „Polska“ nr 12.

⁸⁶⁾ Przysłowie nie notowane, powszechnie używane.

⁸⁷⁾ F. K. Brzozowski, op. cit. „Polska“ nr 4.

⁸⁸⁾ S. Adalberg, op. cit. „Wolność“ nr 4.

⁸⁹⁾ Ibidem „Bóg“ nr 186.

⁹⁰⁾ Ibidem „Diabeł“ nr 36.

⁹¹⁾ Ibidem „Sprawiedliwość“ nr 5.

⁹²⁾ Ibidem „Spółka“ nr 4.

⁹³⁾ Dla zilustrowania niech nam posłuży przykład odnośnie kradzieży konia. Otóż w księdze radzieckiej Bełżyce z roku 1615 (Państw. Archiw. w Lublinie, Księga radz. m. Bełżyce nr 4), między innymi czytamy, że oskarżonego o kradzież konia „... Oszustka Panowie dobrowolnie nie mogąc wyciągnąć kazali go wziąć mistrzowi na próbę, po pierwszej próbie nie przyznał się, dopiero po drugiej. (...) tenże Oszustek na tym swym złym uczynkiem — występkiem kradzieży według swego zeznania skazany jest na śmierć i na gardło“. Niewątpliwie wzmianka ta i jej podobne w dużym stopniu wyjaśniają przysłowie: „Nie żart Panie Poznański, o jednego kobylego syna dwanaście Cyganów wisi“. (S. Adalberg, op. cit. „Poznański“ nr 1; powiedzenie to zanotował już S. Rysiński w swoim zbiorze).

Mówiąc o konieczności dodatkowego udokumentowania przysłów przy pomocy badań archiwalnych, nie można oczywiście pominąć różnych prac, opisów, pamiętników, wspomnień itp. będących dzisiaj źródłami naukowymi. Mają one wcale nie mniejsze znaczenie w należytym zrozumieniu sensu wielu przysłów⁹⁴).

Wreszcie trzeba w badaniach nad przysłowiami pamiętać o tego rodzaju źródłach jak oficjalne akty państwowe, a więc przede wszystkim *Volumina Legum*, jak również i o innych źródłach prawa, które w zestawieniu z przysłowiami pozwalają zrozumieć wiele dawnych powiedzeń⁹⁵).

Ponadto w badaniach nad przysłowiami nie wolno pomijać jako dodatkowego udokumentowania literatury pięknej, która nie raz przy rozwiązywaniu treści lub źródła powstania przysłowia odaje duże usługi⁹⁶).

⁹⁴) Niech świadczy o tym chociażby znany wyjątek z pracy Stanisława Staszica *Przestrogi dla Polski*: „Widzę miliony stworzeń, z których jedne w pół nago chodzą, drugie skórą albo ostrą siermięgą okryte, wszystkie wynędzniałe, obrosłe, zakopciałe (...). Tych żywnością jest chleb z śrutu, a przez ćwierć roku samo zielsko; napojem woda i pałaca wnętrzości wódka. Tych pomieszczeniem są lochy, czyli trochę ponad ziemię wystające szalasy: słońce tam nie ma przystępu, są tylko zapchane smrodem i tym dobrotliwym dymem, który podobno aby mniej na swą nędzę patrzyli zbawia ich światła; by mniej cierpieli i w dzień i w nocy dusząc ukraca ich życie mizerne — a najwięcej w niemowlęcym wieku zabija”. (St. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, Kraków 1926, Krakowska Spółdz. Wydawn. s. 163). Jakże zrozumiałymi stają się w świetle tego staszicowskiego opisu przysłowia: „Idzie zima a tu chleba nie ma” (S. Adalberg, op. cit. „Zima“ nr 3), „Chwyciły się biedoty chlebowe suchoty” (S. Adalberg, op. cit. „Biedota“ nr 1), „Chory lud a z garnka jak wymiółł” (S. Adalberg, op. cit. „Lud“ nr 1) czy też „Boże z wysokości przykryj te kości” (S. Adalberg, op. cit. „Bóg“ nr 37).

⁹⁵) Przykładowo można podać Konstytucję Sejmu Walnego z 1633 r., która zabraniała szlachcie osiedlać się w mieście i zajmować handlem i rzemiosłem pod groźbą utraty szlachectwa. Na tle tej Konstytucji i ograniczeń z niej wynikających powstało zapewne przysłowie: „Konia rączego do wozu furmańskiego, szlachcica wolnego do mieszkania miejskiego — szkoda, bo grosz z wolnością precz”. (S. Adalberg, op. cit. „Koń“ nr 79).

⁹⁶) Tak np. posiadamy przysłowia: „skłęśnie mieszek u wójta po św. Marcinie, kiedy z dworu idzie” (S. Adalberg, op. cit. „Marcin“ nr 4) oraz „Próżny, jak worek u wójta o św. Marcinie” (S. Adalberg, op. cit. „Marcin“ nr 4). Otóż w dogłębnym zrozumieniu tych przysłów przychodzi nam z pomocą literatura piękna. Jakież bowiem doskonale wyjaśnienie tych dwóch pozornie niewiele mówiących powiedzeń odnajdujemy u Mikołaja Reja w jego

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w badaniach przysłów odnoszących się do jakiejś epoki konieczne jest gruntowne zapoznanie się z literaturą naukową a przede wszystkim opracowaniami historyczno-prawnymi danego etapu.

Wreszcie byłoby bardzo wskazane, aby w miarę możliwości porównywać przysłowia polskie z przysłowiami innych narodów np. słowiańskich lub też sąsiadujących z Polską. Nie jest to jednak zagadnienie łatwe do realizacji. Szukając podobnych treści przysłów różnych narodów można dojść do rewelacyjnych wyników, można zobaczyć jak pewne powiedzenia przenikają granice, przechodzą ze społeczeństwa do społeczeństwa, zaczynają odgrywać rolę polityczną, przyjmują się w różnych społeczeństwach aby z czasem być uważane za twórczo rodzime. Przykładowo można przytoczyć znane powiedzenie: „gdy Ewa kądziel przędła, Adam ziemię kopał: kto tam był szlachcic wtenczas, i kto komu chłopiał?“⁹⁷⁾.

W związku z omawianymi zagadnieniami nasuwają się pewne uwagi ogólne:

1) przysłowia są cennym materiałem naukowym obrazującym stosunki społeczne w określonych środowiskach i w określonym czasie; w szczególności dotyczy to przysłów o charakterze prawnospołecznym,

dialogu *Rozmowa między panem, wójtem i plebanem z 1543 r.*, w którym wlicza chłopskie ciężary na św. Marcina:

„Dajże czynsz, dajże kokony,
Dajże sep, sery, gęś, jajca;
(...) Urzędnik, wójt, sołtys, pleban
Temu daj gęś, temu kokosz,
A przecież na łokę robić:
Czasem proszą, czasem chcą bić,
Więc potem przyjdą pobory,
Bo dać, by z skóry wyłupić,
A nie daszli wezmą ciężą“ (...)

⁹⁷⁾ Nadzwyczaj ciekawy przykład podaje Henryk Zins w swojej pracy *Powstanie chłopskie w Prusach Książęcych w 1525 r.*, Warszawa 1953, PWN, s. 17—20, odnośnie przysłowia „Gdy Ewa kądziel przędła, Adam ziemię kopał; kto tam był szlachcic wtenczas i kto komu chłopiał“ (S. Adalberg, op. cit., „Ewa“ nr 4) H. Zins pisze: „Również na terenie Niemiec znany był i powtarzany przez powstańców wiersz o Adamie i Ewie wyrażający postulat równości społecznej. Występuje on w programach rewolucyjnych ruchów chłopskich wielu państw Europy, od Anglii aż po Niemcy, Czechy i Prusy Książęce, i jest ciekawym przykładem wędrówki wątków kulturalnych“. Już w XIII wieku

2) istnieje konieczność planowych i systematycznych badań naukowych nad przysłowiami o treści społeczno-prawnej,

3) należałoby zająć się popularnym opracowaniem odpowiednich grup przysłów o pierwiastkach społeczno-prawnych, ponieważ przysłowia te ważne ze względu na swoją treść i żywą atrakcyjną formę, silnie przemawiają do szerokich rzesz czytelników a przez to stanowią ważny instrument wychowawczy i pobudzający ruch umysłowy.

R E Z J U M E

I. В первой части своей работы автор вводит читателя в изучаемую проблему. Автор анализирует сущность и значение пословиц как результата жизненного опыта предков в разных отраслях жизни—от земледельческих наблюдений до нравственных, правовых и общественно-политических убеждений. Благодаря интересу к пословицам, в Польше появились уже в XVI в. богатые сборники содержащие свыше тысячи пословиц. Первый такой сборник польских пословиц был издан Рысинским в 1918 г. Самое большое оживление в собирании пословиц замечается

występuje w *Becheidenheit* Freidanka w niemieckim zbiorze religijnych i świeckich przysłów wersja z osobą Adama:

„Swie die liute geschaffen sint,
wir sin doch alle Adames kint“.

Następnie przypisuje się Ryszardowi Rolle powstanie powiedzenia (ok. 1330 r.) niniejszego:

„When Adam dalfe and Eue spane,
So spire if thou may spede,
Where was than the pride of man,
That nowe merres his made?“.

Rozgłos niniejsze przysłowie zdobyło w powstaniu chłopów angielskich w 1381 r. i stało się odtąd hasłem powstań chłopskich w różnych krajach. W języku czeskim znane jest następujące powiedzenie:

„Ewa predla Adam kopal: kdoz zemanu
kone koval?“.

Przysłowie powyższe zanotował już W. Korczewski w *Rozmowach polskich*, wydanych w 1553 r. W klasycznej zaś formie niniejsze powiedzenie podaje nam Wespazjan Kochowski w *Epigramatach polskich, po naszymu fraszki*, Kraków 1674 r.

в XIX в. Автор показывает, как этот интерес к пословицам в XIX в. находился в тесной связи с крупным общественно — научным движением, исходным пунктом которого является сближение с народом путем ознакомления с его жизнью, правами, обычаями и т. п. Это вело к обогащению народной культуры народными достижениями в этой области.

Несмотря на то, что располагаем первоисточниками, нет у нас синтетических работ, которые подвергают пословицы глубокому анализу, и отсутствуют труды, посвященные выводам из материала. Нет в польской литературе ни одной работы анализирующей общественно-правовой характер пословиц, кроме нескольких заметок и поверхностных статей. Причину этого явления автор старается показать в дальнейшем.

II. Вторая часть работы озаглавлена „Состояние изучения общественно-правовых пословиц“. Основным сборником является „Книга пословиц, поговорок и поговорочных изречений“ (Варшава, 1894), Это своеобразная кодификация польских пословиц. Пополнил ее Францишек Кораб Бжозовский в своей работе „Польские поговорки“ (1896). Затем автор рассматривает выдающиеся сборники польских пословиц.

Только две работы посвящены вопросу общественно-правового значения некоторых пословиц. Эти статьи Юлиана Мрочковского и монографическая работа Яна Станислава Быстроия „Польские поговорки“, в которой только несколько подразделений посвящены правовым пословицам. Автор подвергает обе работы критическому анализу.

За границей этого рода исследования имеют крупные достижения (A. Chaisemartin, J. P. Eisenhardt, Graf, Diether, E. Kochne R. Corso). Так заграничная как и польская литература не замечают в пословицах отображения классовых антагонизмов. По мнению автора, буржуазная наука избегала изучения пословиц, в которых речь идет о нужде, понижении и бунте угнетенного народа. Эта теза доказывается примерами. Автор не согласен с Быстроием, который утверждает, что пословицы имеют лишь стилистическую и формальную ценность. Автор считает неверным утверждение Osip-Laurie и Быстроия будто бы сложность современной науки не благоприятствует возникновению пословиц и будто бы только примитивность традиционного мирозерцания является условием существования пословиц в прошлом.

III. Третья часть посвящена вопросу: „Пословицы в настоящий момент“. Заданием общественно-юридических наук в области пословиц является показать политически-классовое значение пословиц. Пословицы общественно-правового характера, которые в большинстве возникли среди народа и среди народа сохранились, являются весьма ценным историческим материалом, так как отражают убеждения и взгляды на разные правовые институты имеющие применение среди разных классов, в частности среди крестьян. Эти пословицы говорят нам о том, какие правовые проблемы занимали народ. О них не узнаем из письменных источников, ибо крестьяне писать не умели. Пословицы передают нам взгляды наших предков. Это не официальные воззрения, записанные хроникерами, но взгляды простых людей, народные стремления. Таким образом заданием общественно-правовых наук является обнаружение при помощи пословиц того, о чем думали, к чему стремились, за что боролись и как защищались угнетенные и эксплуатируемые массы и вскрытие противоречий между действующими правовыми нормами, правовыми институтами и жизнью. Исследуя пословицы возникшие среди эксплуатируемых классов, особенно среди крестьян, нельзя упускать из виду пословицы возникшие среди эксплуататорских классов. Это необходимо для лучшего понимания вопроса в целом. Правильность этого взгляда автор доказывает на многих примерах.

Существует связь между пословицам и языком; между пословицами и средой. Пословицы являются составными частями языка. Язык иногда переживает народ и существует дольше чем базис и надстройка. Но пословица, хотя и является творением языковым, связана обычно с отдельными классами и даже общественными группами. Это утверждение доказывается на примерах.

Очень часто с течением времени содержание пословицы делается непопаятым без исторического исследования. Источники, какими располагает наука истории, дают нам возможность установить время возникновения пословиц, обстоятельства и условия, в каких они возникали, и вскрыть их содержание. Немалую роль в изучении пословиц играет художественная литература. Считать надо весьма целесообразным сравнить польские общественно-правовые пословицы с такими же пословицами иных народов, хотя бы славянских или вообще соседних. Этим путем можно получить сенсационные результаты: можно убедиться, как

пословицы отображающие известные идеи престопают границы, входят в состав иного языка и получают политическое значение чтобы спустя некоторое время стать зачисленными к родному творчеству.

IV. В последней части автор делает следующие выводы:

1. пословицы являются ценным научным материалом, отображающим общественные отношения определенных формаций, исторических эпох и общественной среды,

2. существует необходимость плановых и систематических исследований общественно-правовых пословиц,

3. следует заняться популярной разработкой соответствующих групп пословиц, содержащих общественно - правовые элементы, так как благодаря своей привлекательности и живой форме они сильно действуют на широкие массы читателей.

RESUMÉ

I. La première partie de l'article conduit le lecteur devant le problème en question. L'auteur parle brièvement de l'essence et de l'importance des proverbes: il indique que les proverbes contiennent l'expérience vitale des aïeux, expérience acquise dans différents domaines de la vie en commençant par les observations agricoles et en terminant par les adages moraux, juridiques, sociaux et politiques. Il constate ensuite le grand intérêt porté à la culture populaire tant matérielle que spirituelle, et quant à celle-ci — surtout aux proverbes, par les Polonais aussi bien que par les autres peuples d'Europe et d'Outre-Europe. Il fait remarquer enfin que l'intérêt témoigné à l'égard des proverbes s'exprime dans des nombreux et riches recueils de ceux-ci dont le nombre dépasse un millier et dont les plus anciens datent du XVII s. L'auteur démontre que le grand intérêt porté aux proverbes par le XIX s. est étroitement lié au puissant mouvement social et scientifique basé sur le principe du rapprochement du peuple réalisé par l'étude de sa vie, de ses coutumes, moeurs etc. et partant sur celui de l'enrichissement de la culture nationale par les valeurs puisées dans l'acquis culturel du peuple.

En terminant cette première partie l'auteur constate que relativement aux sources très riches nous disposons de peu de travaux de synthèse où les proverbes soient analysés à fond et man-

quons totalement de travaux apportant des conclusions adéquates. Ainsi la littérature polonaise, exception faite de quelques articles, ne possède pas d'études sur les proverbes sociaux et juridiques. L' auteur essaie d'analyser cet état de choses dans la suite des son article.

II. La deuxième partie est intitulée „L'état des études des proverbes de caractère social et juridique“. Elle commence par la discussion détaillée des recueils de proverbes. L'auteur constate d'abord que „Le livre des proverbes, paraboles et dictons“ de Samuel Adalberg publié en 1894 à Varsovie constitue en tant que code des proverbes polonais leur recueil fondamental. Il a été complété dans un certain sens par François Korab Brzozowski dans son ouvrage „Proverbes polonais“ (1896). L'auteur mentionne ensuite les recueils les plus importants des proverbes polonais en commençant par Salomon Rysiński, Grégoire Knapki, André Maximilien Fredro en passant par Ignace Zawadzki, Jean Moneta et en terminant par les recueils de Casimir Ladislas Wójcicki, Weryha Darowski et André Cinciaia.

Ayant discuté des recueils de proverbes, l'auteur en vient à la littérature contemporaine et constate qu'en dépit d'un si grand nombre de sources, la littérature polonaise ne possède pas de travaux traitant du caractère social et juridique des proverbes. Nous ne disposons que de l'article de vulgarisation de Julien Mroczkowski „Proverbes et aphorismes juridiques“ et de l'ouvrage de Jean St. Bystroń „Proverbes polonais“, consacrant à peine quelques courts passages au problème du droit dans les proverbes; ces deux positions sont soumises à l'analyse et à l'appréciation critique. En même temps l'auteur montre combien sont avancés les travaux de ce genre à l'étranger. Il cite en guise d'exemple ceux de Chaisemartin, J. H. Eisenhart, Graf et Diether, E. Kochne, R. Corso. A son tour, l'auteur analyse le caractère des études antérieures et actuelles et constate qu'en Pologne comme à l'étranger on ne souligne pas les conflits de classes dont ils témoignent. La raison en est la suivante: la science bourgeoise n'a pas voulu s'attacher aux proverbes parlant de la misère, de l'abaissement et de la révolte du peuple. A l'appui de sa thèse, l'auteur cite des exemples empruntés aux proverbes. En outre, il polémise avec Jean St. Bystroń rejetant sa thèse d'une valeur uniquement stylistique et formelle des proverbes sans nier qu'il en existe de tels. Enfin, l'auteur con-

teste l'opinion d'Ossip-Laurié et de Jean St. Bystron d'après laquelle l'époque présente serait trop compliquée pour qu'il y naisse des proverbes, le primitivisme du point de vue traditionnel sur la vie pouvant seul servir de base à l'ancienne vie des proverbes.

III. La troisième partie de l'article est intitulée „Les proverbes face à l'heure actuelle“. L'auteur se demande qu'elle est la tâche présente des sciences sociales et juridiques dans le secteur des études sur les proverbes. Selon lui, la tâche de la science actuelle consiste à montrer le rôle politique et la provenance sociale des proverbes. Il ne faut pas oublier, en effet, que les proverbes juridiques et sociaux, provenant en majeure partie du peuple et y demeurant, présentent pour nous une valeur historique précieuse car ils nous révèlent les opinions et les jugements portés sur les institutions juridiques et nationales par les différentes classes sociales et surtout par les paysans. Ils nous montrent les problèmes non mentionnés dans les sources écrites du fait de l'ignorance scolaire des paysans. Ainsi, les proverbes nous transmettent les vues de nos aïeux: non pas les théories officielles notées par les chroniqueurs, mais les idées et les tendances des gens simples. Il incombe donc aux sciences sociales et juridiques de révéler — par l'analyse des proverbes — ce qu'ont pensé, vers quoi ont tendu, pourquoi et comment ont lutté les opprimés et les exploités, d'indiquer enfin les contradictions entre les normes juridiques en vigueur, les institutions d'état et la vie. En étudiant les proverbes, oeuvre des classes exploitées, surtout des paysans, on ne peut pas négliger ceux qui proviennent des exploités: une meilleure compréhension de la totalité du problème l'exige. Cette opinion est appuyée par de nombreux proverbes.

L'auteur traite ensuite du rapport des proverbes avec le langage et le milieu. Il indique que les proverbes sont des produits linguistiques et comme tels rentrent dans la composition du langage — phénomène social accompagnant une société donnée durant toute son existence et même lui survivant. Le langage est le produit des plusieurs époques et dure plus longtemps que toute base et toute superstructure. Néanmoins, les proverbes, tout en étant produits du langage, sont, contrairement à celui-là, liés avec des classes et même des groupes sociaux. A l'appui de cette thèse plusieurs proverbes sont cités qui illustrent le lien existant entre eux et différents états, classes, couches et groupes sociaux.

L'auteur discute enfin des proverbes à la lumière des recherches historiques et comparées. Les proverbes — ainsi que cela a été souligné — survivant à l'époque de leur provenance, il arrive souvent qu'ils deviennent inintelligibles sans références aux études historiques. L'histoire nous aide à établir la date et les circonstances de leur apparition ainsi que leur contenu. En parlant de la nécessité d'une documentation supplémentaire des proverbes à l'aide de recherches dans les archives on ne peut pas laisser de côté différentes sources scientifiques telles que récits, mémoires, souvenirs etc. On ne peut pas non plus négliger les sources que constituent les actes officiels d'état, notamment Volumina Legum. La place que les belles lettres tiennent dans les études des proverbes n'est pas des moindres: elles rendent en effet de grands services quand il s'agit d'en expliquer le contenu ou la provenance. Il est évident qu'en étudiant les proverbes concernant une époque donnée, il faut approfondir la littérature scientifique et surtout les monographies historiques et juridiques traitant de l'étape historique en question. Enfin, il est à désirer que dans la mesure du possible les proverbes polonais de caractère social et juridique soient comparés à ceux des autres nations, p. ex slaves ou voisines. La recherche des proverbes analogues conduit parfois à de vraies révélations: on peut voir comment certains dictons reflétant certaines idées traversent les frontières, jouent un rôle politique et après un certain temps passent pour des proverbes originaux.

La dernière partie contient les conclusions tirées par l'auteur de son ouvrage:

1) les proverbes présentent une donnée scientifique précieuse illustrant les relations sociales de formations, époques historiques ou milieux donnés:

2) il est nécessaire que les recherches sur les proverbes sociaux et juridiques soient effectuées selon un plan et conduite de façon systématique:

3) il faut préparer des publications de popularisation consacrées à des groupes de proverbes sociaux et juridiques choisis de manière à atteindre de nombreux lecteurs grâce à leur forme attrayante et vivante.